



Sygn. akt III KK 180/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba (sprawozdawca)

SSN Dorota Rysińska

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza ,
w sprawie T. G.

skazanego z art. 200 § 1 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 23 stycznia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 8 grudnia 2011 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 15 marca 2011 r.,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Okręgowemu w G.,**
- 2. zasądza zwrot opłaty wniesionej przez skazanego ,**
- 3. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa .**

UZASADNIENIE

T. G. stanął pod zarzutem popełnienia siedmiu czynów zakwalifikowanych z art. 176 d.k.k. w zb. z art. 177 d.k.k. w zw. z art. 10§2 d.k.k. w zw. z art. 58 d.k.k.

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 15 marca 2011r. uznał oskarżonego za winnego czterech spośród zarzuconych mu przestępstw, z tym ustaleniem, iż wyeliminował z opisów tych czynów kwalifikację z art. 177 i art. 58 dawnego kodeksu karnego, a nadto ustalił, iż oskarżony jednorazowo doprowadził dwóch spośród wskazanych w zarzutach małoletnich do wykonania czynności seksualnej opisanej w tych zarzutach i przy zastosowaniu art. 4§1 k.k., czyny te zakwalifikował z art. 200§1 k.k. w brzmieniu wprowadzonym ustawą z dnia 18 marca 2004r. o zmianie ustawy – kodeks karny, ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks wykroczeń (Dz. U. z dnia 20 kwietnia 2004r.), a w zakresie czynów opisanych w dwóch pierwszych punktach w zw. z art. 12 k.k. i uznając, iż stanowią one ciąg przestępstw, przy zastosowaniu art. 91§1 k.k. na mocy art. 200§1 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności.

Od zarzutu popełnienia trzech pozostałych czynów oskarżonego uniewinniono.

Wyrok ten zaskarżony został apelacją obrońcy oskarżonego, w której podniesiono zarzuty:

I – obrazy przepisów postępowania przez:

- dowolną ocenę wiarygodności zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków,
- dowolną ocenę opinii sądowo – psychologicznych opracowanych w sprawie przez biegłą B. Ś.,
- naruszenie art. 196 k.p.k. polegające na dopuszczeniu występowania wymienionej wyżej biegłej w charakterze biegłego i świadka,
- prowadzenie rozprawy w dniach 14 września 2010r. i w dniu 8 grudnia 2010r. w dalszym ciągu, pomimo braku ku temu podstaw,
- sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób sprzeczny z treścią art. 424 k.p.k.;

II – sprzeczności opisu czynu z przyjętą kwalifikacją prawną i wewnętrzne sprzeczności w opisie czynów przypisanych oskarżonemu;

III – błąd w ustaleniach faktycznych przez dokonanie tych ustaleń w sposób sprzeczny z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym błędne oznaczenie czasu przestępstw i wewnętrzne sprzeczności w opisie czynu;

IV – nieskorzystanie, pomimo wyjątkowej zawichości sprawy, z możliwości określonej w art. 28§3 k.p.k. do rozpoznania sprawy w składzie trzech sędziów.

Podnosząc powyższe obrona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzutów popełnienia przypisanych mu czynów ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Osobistą apelację złożył też oskarżony i wskazując na absurdalność i rażąco krzywdzące go rozstrzygnięcie wniósł o uniewinnienie go od wszystkich postawionych mu zarzutów.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 8 grudnia 2011r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca skazanego i podniósł w niej zarzuty:

- rażącego naruszenia art. 433§2 k.p.k. i art. 457§3 k.p.k. przez błędne dokonanie oceny zarzutu naruszenia art. 196§1 k.p.k.,

- rażące naruszenie art. 433§2 k.p.k. i art. 457§3 k.p.k. przez lakoniczne odniesienie się do zarzutu sprzeczności opisu czynu z przyjętą kwalifikacją,

- rażące naruszenie art. 433§2 k.p.k. i art. 457§3 k.p.k. przez uznanie, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest jasne, logiczne i zgodne z zasadami z art. 424§1 i 2 k.k.,

- rażące naruszenie art. 433§2 k.p.k. i art. 457§3 k.p.k. przez nie rozważenie i nie dostrzeżenie, z obrazą art. 11§1 k.k., że czyny z pkt III i IV nie stanowią jednego przestępstwa,

- rażące naruszenie art. 433§2 k.p.k. i art. 457§3 k.p.k. przez mało wnikliwe, zawierające szereg sprzeczności i niejasności rozważenie zarzutów apelacji odnoszących się do dowolnej oceny zeznań przesłuchanych w sprawie świadków.

Wskazując na powyższe, obrona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku, a także utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego, w części w jakiej został zaskarżony i przekazanie sprawy, w tej części, temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w kasacji obrońcy ocenić należy, w znacznej części, jako zasadne.

Niewątpliwie pierwszy z postawionych w kasacji zarzutów słusznie podnosi obrazę art. 457§3 k.p.k., poprzez brak przedstawienia jakichkolwiek rozważań co

do okoliczności, czy w sprawie powinien mieć zastosowanie art. 196§2 k.p.k. Z całą pewnością bowiem wymogu prawidłowego uzasadnienia zarzutu postawionego w tym zakresie w apelacji, nie spełnia jednozdaniowe stwierdzenie, „że w przedmiotowej sprawie występowanie biegłej B. Ś. w podwójnej roli, świadka i biegłego, nie miało miejsca, co czyni bezzasadny w tym zakresie zarzut obrazy art. 196 k.p.k.” (k. 15 uzasadnienia wyroku SO). Tymczasem, jest dokładnie przeciwnie, skoro Sąd Rejonowy na k. 25 uzasadnienia swego wyroku podaje, że: „w sprawie w charakterze świadka zeznawała również w toku postępowania sądowego psycholog B. Ś. (k. 1770-1771, k. 3088)”. Rzecz jednak w tym, że takie stwierdzenie nie może samo w sobie przesądzić o zasadności stawianych przez obronę w tym względzie zarzutów, a zwłaszcza o wpływie ewentualnego uchybienia na treść zapadłych w sprawie wyroków. Zgodnie przecież z zasadą obowiązującą w procedurze karnej, znaczenie czynności procesowej, interpretowane winno być na podstawie jej treści, nie zaś nazwy. Ocenic zatem trzeba, czy w przypadku tej biegłej, doszło do połączenia występowania w różnych rolach procesowych, co byłoby w świetle art. 196§1 k.p.k. niedopuszczalne. Ocena ta powinna zatem dotyczyć tego, czy biegła wypowiadała się wyłącznie o kwestiach związanych ze sporządzonymi przez nią opiniami, czy jej przesłuchanie dotyczyło okoliczności w jakich doszło do zapoznania się przez nią z materiałem, który następnie był przedmiotem sporządzonych przez nią opinii (czy była ona fizycznie obecna podczas wszystkich czynności, które wskazano w protokołach, jako odbyte z jej udziałem), a więc stanowiło ustne uzupełnienie treści opinii w odpowiedzi na pytania sądu i stron, czy też, że biegła była świadkiem zdarzeń, których dotyczyły postawione w sprawie zarzuty lub relacjonowała treści składanych przez świadków zeznań, przy której to czynności była obecna. Tylko dokonanie takiej analizy pozwoli na ustalenie, czy w sprawie doszło do zaistnienia sytuacji opisanej w art. 196§1 k.p.k. Kolejnym zaś etapem takiej analizy, w przypadku stwierdzenia, że w sprawie zaistniał skutek z art. 196§2 k.p.k. powinna być ocena, jaki miał on wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku. Takiej analizy i oceny brak w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Podobnie ocenić należy pozostałe zarzuty postawione przez skarżącego. Niewątpliwie, uzasadnienie wyroku i przedstawione w nim ustalenia faktyczne, stoją w sprzeczności z opisem przypisanych oskarżonemu czynów, słusznie też wskazano na brak ustosunkowania się w tym uzasadnieniu do części z postawionych w apelacji zarzutów. Powyższe dotyczy przede wszystkim sposobu

redakcji wyroku przez Sąd I – instancji, a w szczególności opisu przypisanych w nim czynów w zestawieniu z przyjętą ostatecznie ich kwalifikacją prawną. Sposób w jaki to uczyniono, nie jest profesjonalny. To stanowcze stwierdzenie postrzegać należy przede wszystkim w kontekście tego, że postępowanie sądowe w niniejszej sprawie, w chwili wydawania wyroku przez Sąd I – instancji, toczyło się od 14 lat (akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w dniu 26 marca 1997r. – k.337). Już choćby tylko ta okoliczność, nakazywała dołożenia szczególnej staranności przy prowadzeniu rozprawy, w tym, przy redagowaniu treści wyroku. W tej sytuacji, oczywistym winno być, nie tylko to, że od 1998 roku obowiązuje „nowy” Kodeks karny, ale również to, że wraz z jego wejściem w życie zmiany uległy niektóre instytucje prawa materialnego, a także to, że ustawa posługuje się innymi określeniami niektórych znamion czynów zabronionych lub wręcz określa inne niż dotychczas ich znamiona. I tak, na gruncie niniejszej sprawy, wskazać choćby trzeba, że art. 200§1 k.k. nie posługuje się obecnie znamionami „czyn lubieżny”, czy „czyn nierządny”. Nie jest też obecnemu Kodeksowi znane „przestępstwo ciągłe”. Natomiast dla przyjęcia, że zachowania sprawcy mają charakter „czynu ciągłego” spełnione powinny być stosowne wymagania ustawowe, z których jako najistotniejsze, w realiach niniejszej sprawy, uznać należałoby ustalenie, że sprawca działał ze z góry powziętym zamiarem, które to ustalenie należałoby wprowadzić do opisu przypisanego czynu, bo nie jest ono tożsame z przyjęciem, że działał on „w warunkach przestępstwa ciągłego”.

Daleko dalej idące zastrzeżenia budzi jednak zmodyfikowanie przez Sąd Rejonowy opisu czynów z pkt III i IV aktu oskarżenia. Z jednej bowiem strony Sąd zmienia ich opis poprzez przyjęcie, że sprawca „jednorazowo doprowadził małoletnich do wykonania czynności seksualnej opisanej w zarzutach”, z drugiej zaś strony, pozostawia ustalenie, że miało to miejsce w okresie od stycznia do sierpnia lub września 1996r. Jeżeli zestawić powyższe z ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sąd Rejonowy, to stwierdzić należy, że na k. 4 uzasadnienia wyroku tego Sądu przyjęto, iż owo jednorazowe zdarzenia, miały miejsce „na początku roku 1996 w okresie zimowym”. Wskazać należy też, że choć ostatecznie przyjęto, że zdarzenie z udziałem D. K. i J. K. miało mieć miejsce w tym samym miejscu i czasie, to z opisu przypisanych czynów wynika, że w stosunku do jednego z pokrzywdzonych zakończyło się ono w sierpniu 1996r., a co do drugiego, we wrześniu 1996r.

Wszystkie te opisane wyżej uchybienia Sądu Rejonowego, były albo podnoszone w apelacji albo winny być dostrzeżone przez Sąd Odwoławczy z urzędu, lecz nie spotkały się z jakąkolwiek reakcją Sądu Okręgowego, co więcej, środki odwoławcze wniesione w sprawie uznano za oczywiście bezzasadne.

Szczególnie podkreślić natomiast należy brak przedstawienia jakichkolwiek rozważań Sądu Odwoławczego, co do zarzutów związanych z zagadnieniem, czy czyny opisane w punktach III i IV aktu oskarżenia stanowią jedno, czy dwa przestępstwa. Bezsprzecznie ma rację skarżący, wskazując, że uzasadnienie Sądu Okręgowego winno przedstawić rozważania dlaczego nie podzielono zarzutów apelującego odwołujących się do jedności czasu i miejsca zdarzenia oraz jednoczesności czynności sprawczej wykonanej przez pokrzywdzonych. Powyższe stanowi rażące naruszenie art. 433§1 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k. Ponieważ zaś wszystkie przestępstwa przypisane skazanemu spięto klamrą ciągu przestępstw z art. 91§1 k.k., rozstrzygnięcia dotyczące tych dwóch przestępstw, mogą mieć istotny wpływ treść całego zaskarżonego wyroku. Stąd, choćby tylko powyższe uchybienie, skutkować musiało uchYLENIEM w całości zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w postępowaniu odwoławczym.

Przedstawione wyżej rozstrzygnięcie skutkuje koniecznością ponownego rozpoznania obu apelacji wniesionych w sprawie i rzetelnego rozpoznania postawionych w nich zarzutów.

W powtórnym postępowaniu odwoławczym, niezależnie od przedstawionych dotąd przez Sąd Najwyższy mankamentów obu zapadłych w sprawie wyroków, wnikliwego rozważenia będą wymagały zarzuty obrony dotyczące kwestii związanych z identyfikacją sprawcy, zwłaszcza w zakresie tych czynów, które popełnione miały zostać w domu oskarżonego. Przy czym Sąd Odwoławczy rozpoznając je, powinien dokonać ich rzetelnego omówienia, opierając się na istniejącym w sprawie materiale dowodowym, nie popadając jednocześnie w dowolność ocen, jak miało to miejsce przy poprzednim rozpoznaniu sprawy. Nie można również tracić z pola widzenia i tego, że każde ze zdarzeń, niezależnie od przyjętej kwalifikacji z art. 12 k.k., czy 91 k.k., miało odrębny charakter, co wymaga wykazania, że ustalono wszystkie istotne okoliczności jego zaistnienia.

Bezsprzecznie też, Sąd Okręgowy rozstrzygając sprawę, w zakresie w jakim ewentualnie chciałby modyfikować przyjęte opisy czynów i ich kwalifikacje prawne,

musi dostrzegać ograniczenia związane z obowiązywaniem zakazu *reformationis in peius*.

Na koniec niniejszych rozważań wyjątkowo krytycznie ocenić należy jakość sporządzonej przez Prokuratora Okręgowego odpowiedzi na kasację. Dosadnie, ale niestety w pełni trafnie, zawartość merytoryczną tego stanowiska ocenił obrońca skazanego w swym piśmie z 26 kwietnia 2012r.

Ostatnia uwaga ze strony Sądu Najwyższego dotyczy wyjątkowej wręcz przewlekłości postępowania prowadzonego w niniejszej sprawie. Sprawa wraca obecnie na etap postępowania sądowego po blisko 17 latach od zaistnienia zdarzeń, które są jej przedmiotem. W tym czasie doszło do dwukrotnego uchylecia przez Sąd Odwoławczy zapadłych w sprawie wyroków. Zauważyć należy jednak również 3 – letni okres całkowitej bezczynności Sądu Rejonowego w latach 2000 – 2003. Zastrzeżenia może budzić też rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Sądu Okręgowego z dnia 14 września 2007r. o uchyleniu orzeczenia Sądu Rejonowego z tego względu, że skład sądu był nienależycie obsadzony, gdyż wykonywanie czynności sędziowskich zostało powierzone asesorowi rozpoznającemu niniejszą sprawę dokumentem podpisanym przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Pochopność takiego stanowiska zaprezentowanego przez Sąd Odwoławczy wynika z późniejszej uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r. (sygn. akt BSA I-4110-5/07). Na uwadze należy też mieć charakter uchybień, których dopuścił się Sąd Rejonowy przy redagowaniu wyroku z dnia 15 marca 2011r. **Wszystkie te okoliczności powodują, że w ocenie Sądu Najwyższego, sprawność podejmowania czynności w niniejszej sprawie powinna być objęta szczególnym nadzorem ze strony Prezesa Sądu Okręgowego w G.**

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.